

Sędzia SN: Ziobro wpadł w panikę, bo pętla się zaciska. Skutki wojny z UE odczuje każdy Polak

https://wyborcza.pl/7,82983,27389167,sedzia-sn-ziobro-wpadl-w-panike-bo-petla-sie-zaciska-skutki.html#S.strefa_oglądania-K.C-B.3-L.1.videogruby

Justyna Dobrosz-Oracz - 30 lipca 2021 | 14:59

30 lipca 2021 | 14:59



Krzysztof Rączka, sędzia Sądu Najwyższego (fot. Marcin Urban)

- Prezes Sądu Najwyższego ma obowiązek zrealizować wyrok TSUE. Kto wyroków nie wykonuje, narusza prawo. Ten, kto narusza prawo, powinien ponosić odpowiedzialność - mówi sędzia Krzysztof Rączka.

Justyna Dobrosz-Oracz:

Zbigniew Ziobro chce wysadzić pomnik prawa międzynarodowego?

Prof. Krzysztof Rączka, sędzia Sądu Najwyższego:

Podejrzewam, że on do końca nie wie, co robi. Wpada nieco w panikę, bo pętla się zaciska. Nie tylko TSUE, ale i Europejski Trybunał Praw Człowieka orzeka o naruszeniu prawa przez Polskę.

Minister sprawiedliwości chce, by Trybunał Julii Przyłębskiej sprawdził Europejską Konwencję Praw Człowieka. Umowę ratyfikowaną 28 lat temu.

- Nigdzie nie była podważana. To nie jest żądanie wyroku zakresowego, tylko interpretacyjnego. A Sąd Najwyższy powiedział, że Trybunał nie może wydawać wiążących wyroków interpretacyjnych.

Zbigniew Ziobro skarży europejską konwencję do Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej

To paniczny ruch w obronie sędziów dublerów?

- W ogóle to jest paniczny ruch w obronie tej deformy, którą minister wprowadził. Doprowadziła ona do rozbicia systemu wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Jego degradacji. Mamy totalny kryzys w kraju. Został spowodowany działaniami Zbigniewa Ziobry, ale nie tylko. Całej formacji politycznej.

Zbigniew Ziobro chce udowodnić, że prawo do niezależnego procesu jest niezgodne z konstytucją?

- Już wiele rzeczy udowadniali. Może zaraz powiedzą, że konstytucja jest niezgodna z konstytucją, jak ją rozumie minister Ziobro.

Podważony przepis dotyczy podstawy, czyli prawa do niezależnego sądu.

- To jest fundament państwa demokratycznego. Jeżeli to podważymy, to żegnamy się już definitywnie z demokratycznym państwem prawnym. I wkraczamy w sferę państwa autorytarnego.

Jak się może skończyć ta wojna ze Strasburgiem?

- W wersji optymistycznej każdy racjonalny rząd poszedłby po rozum do głowy. I się wycofał w ten czy inny sposób, próbując zachować twarz. Zbyt dużo rząd ryzykuje naszym losem. Losem pani, moim, Polaków i państwa polskiego. Tu gra się toczy o jakieś polityczne interesiki, a stawką jest los Polski i obywateli. Może to górnolotnie brzmi, ale takie są fakty. Skutki tej wojny odczuje każdy Polak. Także w kieszeni.

TSUE o Izbie Dyscyplinarnej: musi natychmiast zawiesić działalność

Władza boi się, że będą podważane decyzje kontrolowanego przez PiS Trybunału Konstytucyjnego?

- Jeżeli w ogóle można mówić, że ten Trybunał pełni swoją konstytucyjną funkcję. Są tam sędziowie dublerzy. A jakiegokolwiek orzeczenie sądu nienależycie obsadzonego jest dotknięte istotną wadą. Zgłaszane były poważne wątpliwości co do procedury wyboru na prezesa magister Przyłębskiej. I wiele innych.

I prezes Sądu Najwyższego powinna odejść?

- Nie wiem, czy powinna. Niech sama zdecyduje.

Pytam w kontekście niewykonania wyroku TSUE.

- To jest sprawa kompromitująca. Wyrok podlega bezwzględniemu wykonaniu. Każdy organ państwa, w tym osoba sprawująca funkcję pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, ma bezwzględny obowiązek prawny realizacji tego wyroku! Rola pani sędzi Manowskiej polega tutaj na natychmiastowym zawieszeniu działania Izby Dyscyplinarnej.

A Izbę odmroziła.

- Tamto zarządzenie było do czasu wydania wyroku. Ale w ślad za tym Małgorzata Manowska powinna wydać nowe zarządzenie, a nie publicznie głosić ustami swojego rzecznika, że ona nic nie może. A następnie mówić, że czeka na to, co powie premier.

Sędzia Manowska ws. Izby Dyscyplinarnej czeka na decyzję rządu

Na instrukcje od władzy?

- Tak to wygląda. Jeżeli pani sędzia Manowska twierdzi, że oczekuje stanowiska premiera, to ja pytam: a w jakiej sprawie? Premier może wystąpić z inicjatywą legislacyjną. Parlament powinien uchwalić zmiany ustawowe, które by prostowały to wszystko. Przyjąć opcję zerową, jeżeli chodzi o KRS. Tu tkwi grzech pierworodny. Krajowa Rada Sądownictwa to jest źródło wszelkich nieprawidłowości. Później trzeba zająć się funkcjonowaniem Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, bo tutaj też jest wiele przecież nieprawidłowości. Ja nie wiem, czy po stronie obecnie rządzących jest wola rzeczywistej naprawy wymiaru sprawiedliwości. Jeszcze raz podkreślę - to, z czym mamy do czynienia w tej chwili, to jest degradacja wymiaru sprawiedliwości.

Małgorzata Manowska narusza prawo? Kiedyś może odpowiedzieć za niewykonanie wyroku?

- Wyroki trzeba wykonywać. Ten, kto wyroków nie wykonuje, narusza prawo. Ten, kto narusza prawo, powinien ponosić odpowiedzialność.

Małgorzata Manowska twierdzi, że nie ma ruchu. Z drugiej strony opowiada się za usunięciem „mankamentów reformy”. Po tym oświadczeniu widzi pan jakieś światelko w tunelu czy to jest jakiś teatr?

- To jest nieudolna próba wyjścia z tego impasu przy zachowaniu jakiejś twarzy. Ale to są wszystkie zmiany, które nie rozwiązują sedna problemu. To jest gra pozorów. Takie maskowanie kryzysu. Premier mówi, że jest niezadowolony z Izby Dyscyplinarnej. Wzywa do jakiegoś rachunku sumienia. Aby to zrobić, trzeba najpierw przyznać się do grzechów. Czyli te osoby, które są odpowiedzialne za obecny stan, najpierw powinny wyznać grzech, a później obiecać poprawę. A na razie to wygląda tak, że szef rządu oświadcza, że on jest niezadowolony z Izby Dyscyplinarnej, bo nie osądziła wszystkich przypadków, które powinna. Ja nie wiem, czy Izba czegoś nie osądziła, czy osądziła. Ona w ogóle nie miała prawa sądzić. I tu jest cały problem.

Premier stwierdził, że Izbę Dyscyplinarną "trzeba naoliwić". Podejrzewa pan, co to znaczy?

- Naoliwić?! Ją trzeba zlikwidować, bo nie jest sądem.

Premier: Izba Dyscyplinarna nie spełniła oczekiwań, planujemy pewien remont systemu

To jest taka próba rzeczywiście wycofania się rakiem?

- Na pewno władza ma świadomość tego, że pętla się zaciska. Natomiast uczciwie nie przyzna się do niepowodzenia. Będą bajki opowiadać, że reforma się udała, tylko może niektóre jej elementy nie wyszły.

Premier przyznał kilka dni temu, że jest gorzej.

- Że jest gorzej? Jest gorzej. Łaskawca. Tylko od 5 lat się mówi, że będzie gorzej. I jest gorzej.

PiS będzie umierać za tę nieudaną reformę, czy nie?

- Na pewno to będzie jeden z elementów, które będą później oceniane w wyborach.

Niektórzy politycy Prawa i Sprawiedliwości namawiają Jarosława Kaczyńskiego, by postawić krzyżyk na Izbie Dyscyplinarnej. Według nich to jest dobry pretekst, żeby się pozbyć tych sędziów. Ale nie dlatego, że uważają, że coś zostało źle zrobione, tylko dlatego, że według nich ta Izba za bardzo się cacka. I nie przepracowuje.

- Właśnie. A przecież z wyroku TSUE wynika zupełnie co innego. Tej Izby nie powinno być w tym kształcie. To nie jest sąd.

Prezes Sądu Najwyższego mówi de facto językiem rządu. Według niej to jest atak na Polskę. TSUE wykracza poza swoje kompetencje.

-To są wysoko niestosowne wypowiedzi. Jeżeli chce być prezesem Sądu Najwyższego, to jej rolą nie jest wygłaszanie takich opinii, tylko wykonanie wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE i niekomentowanie tej decyzji.

Sędzia Manowska prosi Dudę o reformę Izby Dyscyplinarnej

Drogi sędzi Manowskiej ze Zbigniewem Ziobro się rozchodzą?

- Nie wiem. Może być tak, że się rozchodzą. A może też być tak, że to jest pewien spektakl rozpisany na role.

Kilka tygodni temu doszło do publicznego spięcia. Pani prezes Manowska uznała krytykę ministra za niedopuszczalną. Chodzi oczywiście o jego komentarze pod adresem sędziów Izby Dyscyplinarnej.

- Szkoda, że pani sędzia Manowska równie wzniośle nie wystąpiła w obronie sędziego Tulei czy sędziego Juszcyszyna. Nie apelowała o przywrócenie ich do pracy. Jak zapytałem na posiedzeniu kolegium, dlaczego nie zajmuje stanowiska w sprawie tych prześladowanych sędziów, to powiedziała, że to nie są sędziowie Sądu Najwyższego i ona nie będzie się w ich sprawie wypowiadać. To powiedziała osoba powołana na funkcję pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Co jeszcze komentować tutaj?

Teraz proponuje, żeby wciągnąć starych sędziów Sądu Najwyższego do systemu dyscyplinarnego.

- Ale trzeba pamiętać, że jest grzech pierworodny - oni zostali powołani w wyniku wadliwej procedury wadliwego neo-KRS-u.

Ale teraz jest pomysł, żeby kandydatów do KRS wybierali powszechnie sędziowie, a później Sejm.

- Dobrze, ale co z dotychczasowymi dokonaniem neo-KRS? Z dotychczasowymi nominacjami?

Pewnie gruba kreska, jak znam życie.

- Gruba kreska może być w sferze politycznej, a nie w sferze obrotu prawnego. Tu obowiązuje zasada bezpieczeństwa obrotu prawnego.

"Lex TVN". Czy PiS przejmie amerykańską stację telewizyjną

"Lex TVN" to kolejne przekroczenie Rubikonu? Czy to ma związek z tym, co się dzieje wokół Izby Dyscyplinarnej?

- Dla mnie istnieją pewne filary ustroju demokratycznego państwa. To są niezależne sądy, niezawisli sędziowie, wolne, pluralistyczne media. Każde posunięcie, które ma na celu ograniczenie czy wyeliminowanie wolnych mediów, czy to będzie TVN, czy "Tygodnik Podhalański", to jest godzenie w podwaliny demokratycznego państwa. To jest podkopywanie fundamentów. Nie ma wolnego państwa demokratycznego bez wolnych sądów i wolnych mediów. Nie ma wolnych mediów bez wolnych sądów. I wolnych sądów bez wolnych mediów. To jest sprzężenie zwrotne. I tutaj uderzenie w wolne media jest pośrednio osłabieniem pozycji wymiaru sprawiedliwości, sądów i sędziów.

Nie wyobraża pan sobie, że ta ustawa zostanie uchwalona?

- Wszystko można sobie wyobrazić. Pamiętamy ustawę o IPN, która została przepchnięta, a później w kompromitujący sposób była nowelizowana. Ja już nie chcę wchodzić w te szczegóły, kto uczestniczył później już w opracowywaniu tej noweli. Więc tutaj też jest taka możliwość. Natomiast każdy człowiek, który zachowuje minimum racjonalności w działaniu, który się nie odkleił od rzeczywistości, powinien z tego zrezygnować. Ale obawiam się, że niektórzy ludzie, którzy funkcjonują w sferze publicznej, od tej rzeczywistości już się odkleili.

Czy w Polsce prawnie jest możliwe wprowadzenie takich obostrzeń à la Macron. Wejście do restauracji, centrów handlowych tylko dla zaszczepionych?

- To wszystko wymaga regulacji ustawowej.

Czyli jak rząd chce, to może to zrobić.

- Rząd już dawno powinien wprowadzić stan nadzwyczajny. Mówiłem o tym już w kwietniu 2020 roku, że to jest niezbędne. W ślad za tym powinny pójść odpowiednie regulacje. Konstytucja dopuszcza w pewnych sytuacjach ograniczenie ustawowe praw i wolności człowieka i obywatela. Taka droga jest. Uważam, że nadszedł najwyższy czas, że ustawowo powinny być

określone warunki, w jakich wprowadzone mają być obowiązkowe szczepienia dla określonych zawodów.

Ale jest spora grupa społeczeństwa, która ostro będzie protestować, że to segregacja. Zamach na podstawowe prawa...

- Na szali mamy pewne wartości. Z jednej strony wartości jednostki, swoboda działania, wyboru itd. Ale z drugiej strony mamy wartości społeczne. Ryzyko zakażeń setek tysięcy ludzi i śmierć tych osób. Ja tych wszystkich sceptyków namawiałbym, żeby zapoznali się, jak umierają ludzie chorzy na COVID. Moja przyjaciółka lekarka, która jest jakby w środku tej grupy, ma kontakt z COVID-em od samego początku, powiedziała mi: najgorszemu wrogowi nie życzę śmierci covidowej. Najgorszemu wrogowi. Doświadczony lekarz to mówi, warto by było się nad tym zastanowić.

A sędziowie SN są zaszczepieni?

- Od koleżanek i kolegów, z którymi mam kontakt, wiem, że wszyscy są zaszczepieni. Ja odczułem wielką ulgę po drugim szczepieniu.